

Przybywa uchodźców

Data publikacji: 16.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Od połowy kwietnia granicę przekroczyło już 600 Czeczenów - informuje rzeczniczka morawsko-śląskiej policji granicznej Daniela Vlčková. Wszyscy uchodźcy w ciągu 24 godzin od momentu przekroczenia granicy muszą się zgłosić w obozie przejściowym działającym w dawnej szkole milicyjnej niedaleko Frydka Mistka. Ośrodek pęka w szwach. Niektórzy uchodźcy śpią nawet w kuchni.

W ciągu miesiąca, w nadziei na szybsze uzyskanie statusu uchodźcy i przyznanie azylu, z polskich obozów do Czech przeszło około 600 Czeczenów. Większość z nich przekraczała granicę na moście Przyjaźni w Cieszynie oraz w Lesznej Górnej. Wyjazdy są legalne. Uchodźcy narzekają na złe warunki bytowe w polskich placówkach i rezygnują ze starań o azyl w naszym kraju. Bywa, że jednego dnia granicę w Cieszynie przekracza 100 uchodźców.

- Czeczeńcy są odprawiani na granicy jak wszyscy inni obywatele. No, może trochę bardziej szczegółowiej ich kontrolujemy. Sprawdzamy, kiedy wjechali do Polski, czy byli u nas legalnie. Czasami trochę to trwa, ale cudzoziemcy nie powinni narzekać. Bywa, że gdy zjawiają się całe rodziny, to nawet częstujemy je herbatą - wyjaśnia kapitan Grzegorz Klejnowski, rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej.

Czeczeni przybywają do Polski na podstawie rosyjskich paszportów, korzystając z tego, że Polska obowiązek wizowy dla Rosjan wprowadzi dopiero od 1 lipca, i występują o przyznanie azylu. Aby dostać się do Czech, które obowiązek wizowy dla Rosjan wprowadziły przed dwoma laty, Czeczeni na przejściach granicznych przedstawiają oświadczenia, że rezygnują z ubiegania się o azyl w Polsce i składają wniosek o udzielenie go w Czechach.

Dopóki nie zostanie wydana ostateczna decyzja o przyznaniu azylu lub odrzuceniu takiego wniosku, uchodźcy pozostają na utrzymaniu czeskiego państwa. Koszty są znaczne. Praskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że utrzymanie czteroosobowej rodziny w obozie przejściowym kosztuje miesięcznie około 47 tys. koron. Zdaniem dyrektora departamentu uchodźców czeskiego MSW Tomasza Haiszmana, Czeczeni ulegli złudzeniom, że w Czechach łatwiej otrzymają azyl. Jak wynika z danych resortu spraw zagranicznych, od początku konfliktu w Czeczenii status uchodźcy wojennego w Czechach otrzymało jedynie ośmiu obywateli tego kraju. Czeskie MSW przygotowuje już plan pomocy dla występujących o azyl Czeczenów tak, aby mogli oni wrócić do swojej ojczyzny. Każdy występujący o azyl miałby otrzymać pomoc finansową w wysokości około 3 tys. dolarów, pod warunkiem, że zdecyduje się na powrót do Czeczenii. Uchodźcy jednak nie chcą wyjeżdżać. - Boję się. W walkach zginęła cała moja rodzina - mówi jedna z uciekinierek, Alata SaidAchmadova. W ciągu 13 lat o azyl w Republice Czeskiej wystąpiło prawie 60,5 tys. cudzoziemców.